

Opłata pocztowa niszczona ryżalitem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24. Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sroda 3 Czerwca 1936 roku

Nr. 150

Jubileusz 10-lecia Prezydenta R. P. Ign. Mościckiego

WARSZAWA, 2.6. Senat akademicki uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 2 b.m., po okolicznościowym przemówieniu j. m. p. rektora prof. dr. S. Pieńkowskiego, uchwalił przyłączyć się do uroczystego obchodu ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w dniu 10-letniego jubileuszu złożyć in corpore życzenia na Zamlku.

WARSZAWA, 2.6. W dniu 10-lecia jubileuszu prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta R. P., wszystkie przedsiębiorstwa i monopole państwowe, niezależnie od użądanych przez siebie obchodów, postanowiły uczcić pracę i działalność Pana Prezydenta przeznaczeniem kwot pieniężnych na cele funduszu obony narodowej. Dotychczas przedsiębiorstwa te oraz monopole zadeklarowały na ten cel kwotę 78.200 zł. gotówką od siebie i swoich pracowników.

Dalsze kwoty i deklaracje przedsiębiorstw państwowych i o kapitale mieszanym napływają. Również banki państwowe i prywatne, odpowiadając na apel komitetu obchodu jubileuszu i, łącząc się w uroczystościach, zadeklarowały, wedle dotychczasowych danych na fundusz obrony narodowej kwotę 84.500 zł.

WARSZAWA, 2.6. Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację Tow. Zachęty do Sztuk Pięknych, z prezesem p. Brzezińskim na czele. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi, z okazji 10-lecia jego urzędowania, obraz pendzla art. mal. s. p. A. Kamińskiego, przedstawiający burzenie soboru prawosławnego w Warszawie na dawnym pl. Saskim.

WARSZAWA, 2.6. Dzisiaj o godz. 16.30 młodzież szkół powszechnych, zawodowych i średnich złożyła hołd na dziedzińcu Zamkowym P. Prezydentowi Rzplitej. Delegacje szkół ze sztandarami ustawiły się w czworobok. Z władz szkolnych był obecny minister W. R. i O. P. prof. dr. W.

Świętosławski, naczelnicy wydziałów warszawskiego kuratorium okręgu szkolnego, wizytarzy i inspektorzy szkolni oraz nauczycielstwo.

Gdy Pan Prezydent R. P. ukazał się na dziedzińcu, orkiestry szkolne odegrały hymn narodowy, sztandary się pochylały i młodzież oraz obecni obnażyli głowy. Pan Prezydent, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego oraz min. Świętosławskiego, przeszedł przed frontem ustawionych delegacji szkolnych.

Następnie uczeń pierwszego miejscowego gimnazjum wygłosił do Pana Prezydenta krótkie przemówienie, składając Dostojnemu Jubilatowi hołd w imieniu młodzieży szkolnej. Uczeńka wręczyła P. Prezydentowi wiankę biało-czerwonych róż.

Strajk we Francji jeszcze nie ukończony

PARYŻ, 2.6. Wszystkie zakłady metalurgiczne, w których uwzględniono żądania robotników, wznowiły pracę. Pozostaje jeszcze około 5000 strajkujących, zajmujących warsztaty fabryk, których właściciele nie dali dotychczas odpowiedzi. Żadnych incydentów nie zanotowano.

PARYŻ, 2.6. Strajk rozszerzył się

na szereg nieogarniętych dotychczas strajkiem fabryk metalurgicznych, chemicznych oraz na zakłady gastronomiczne. M. in. strajkują nawet fabryki lotnicze i samochodowe: „Hispano Suiza”, „Unic”, „Dion-Bouton”. Jednocześnie donoszą z różnych okolic kraju o nastrojach strajkowych wśród robotników rolnych.

Demonstracja kobiet w senacie francuskim

PARYŻ, 2.6. Przed rozpoczęciem posiedzenia Senatu, dość silna grupa sufrażystek, z panią Louise Weiss na czele, urządziła manifestację na wprost głównego wejścia do Senatu. Służba bezpieczeństwa nie potrzebowała interwenjować, bowiem manifestacja odbywała się w całkowitym spokoju. Manifestantki wywiesiły transparenty z napisami, domagającymi się przyznania prawa wyborczego kobietom. Posiedzenie Senatu otwarto o godz. 15 pod przewodnic-

twem Jeanney. Na ławach rządowych zauważono premiera Sarraut i ministrów Paul-Boncoura i Chaumetps. Po otwarciu posiedzenia kilka sufrażystek nozrzuciło z galerii dla publiczności ulotki, wzywające do udzielenia prawa wyborczego kobietom, poczem dobrowolnie opuściły galerię.

Kronika telegraficzna

Administracja Kolei Tien-Tsin — Pukou donosi o aktach gwałtu, dokonanych przez kontrabandzystów japońskich i koreańskich w stosunku do celników na stacji Tsi-Nan. Celnicy chińscy wykryli kontrabandę cukru w ilości 3000 tonn na stacji Peng-Fu.

Jak donoszą z Tokio, Japonia wyzecznie się stopniowo swoich praw eksterytorjalnych i przywilejów w Mandżu-Kuo na zasadzie nowej umowy, która będzie zawarta dnia 10 czerwca. Pierwszym zarządzeniem, przewidzianem w tej umowie, jest przekazanie Mandżu-Kuo prawa do nakładania podatków i objęcia administracji zakładów przemysłowych.

Znany przemysłowiec naftowy, dyrektor generalny koncernu „Shell, sir Henry Deterding, wziął ślub z obywatelką niemiecką panną Karoliną Knaack. Peterding ma 71, jego małżonka lat 30.

Gubernator stanu New Jersey, Hoffman usunął ze stanowiska komendanta policji stanowej plk. Schwarzkopfa, zarzucając mu nieudolne prowadzenie dochodzenia w sprawie zamordowania dziecka Lindbergha.

Z Salzburga donoszą, że nieznanymi sprawcy zniszczyli zapomocą kwasu plakietę pamiątkową ku czci kanclerza Dollfussa. Plakietka ta była już parokrotnie niszczona. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Prezydent policji gdańskiej zawiesił na przeciąg 2 miesięcy organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme”, podając jako powód nieścisłe sprawozdanie z przemówienia rpezydenta Senatu Greisera, wygłoszonego w dn. 29 maja na zebraniu partii narodowo-socjalistycznej.

Pracownicy umysłowi i fizyczni wszystkich fabryk, wchodzących w skład Państwowych Zakładów Inżynierji, zadeklarowali na Fundusz Obrony Narodowej 130.000 godzin bezpłatnej pracy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie wyraża podziękowanie wszystkim P. T. Instytucjom, Organizacjom, Zrzeszeniom, Związkom oraz osobom za okazane jej wyrazy współczucia spowodu śmierci przedwcześnie zgasłego



Inż. Kazimierza Falkowskiego Dyrektora Kolei Państwowych

Wilno, dnia 2-go czerwca 1936 r.

Aleksander Umiastowski

Diugoletni Dyrektor Zakładu Zastawniczego K. K. O. miasta Wilna zmarł w dniu 1 Czerwca 1936 r.

O czym powiadamy ze smutkiem

Rada i Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna

Proces o zajścia w Przytyku

RADOM, 2.6. Dzisiaj przed Sądem Okręgowym w Radomiu rozpoczął się proces o znane zajścia, które miały miejsce 9 marca b. r. w miasteczku Przytyk pod Radomiem.

Na ławach oskarżonych zasiadło 57 osób. Ze względu na wielką ilość oskarżonych i świadków, rozprawa odbywa się w wielkiej sali sejmiku powiatowego, która została specjalnie do tego celu przygotowana.

Trybunałowi przewodniczy prezes Sądu Okręgowego Bobkowski. Wotują sędziowie Sądu Okręgowego Piewako i Maliszewski, oraz sędzia zapasowy Kasprzykowski. Oskarżają wiceprokurator Detkiewicz i wiceprokurator Dankowski. Obrony oskarżonych podjęło się kilkunastu adwokatów, m.in.: Paschalski, Ettlinger, Berenson, Mangolis, Borzęcki, Łdzitowiecki i inni. Powództwo cywilne w imieniu rodziny zabitego wieśniaka oraz Popiela i Regulskiej, wnoszą adwokaci: Gajewiczowa, Kowalski i Niedźwiecki. W imieniu zaś sierot po Minkowskich oraz innych poszkodowanych — adwokat Fenigstein.

Do rozprawy powołano przeszło 300 świadków. Przybyło wielu korespondentów, szczególnie licznie reprezentowana jest prasa żydowska.

O godz. 9,10 wprowadzono na salę oskarżonych w kilku grupach. Po wejściu trybunału przewodniczący rozpoczął przewod od sprawdzenia

nia danych osobistych wszystkich oskarżonych, co trwało około półtorej godziny. Nastąpiło składanie pełnomocnictw obrońców i powołań cywilnych. Sąd postanowił dopuścić wszystkie zgłoszone powództwa, poczem przewodniczący stwierdził, że spośród powołanych świadków, 15-tu nie stawilo się na rozprawę.

Obronca Margolis w imieniu swoich klientów stawia wniosek o powołanie kilkudziesięciu świadków. Trybunał, po naradzie, wniosek ten odrzucił.

Około godz. 12-ej przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, które zakończono około godz. 13-ej. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zarządził przerwę, która trwała od godz. 12,45 do 13,35.

W czasie przerwy wniesiono na salę dowody rzeczowe.

Po przerwie przewodniczący skierował do każdego z oskarżonych pytanie, czy przyznaje się do winy. Wszyscy oskarżeni solidarnie odpowiedzieli, że do winy się nie przyznają.

Następnie woźni sądowi wprowadzili kolejno na salę grupami wszystkich 68 świadków, od których przewodniczący odbierał dane personalne. Poczem świadkowie składali przysięgę.

Na tem rozprawę odroczone do jutra godz. 10.30.

MIN. BECK W JUGOSŁAWJI



Min. Beck, po przyjeździe do Belgrad: był powitany przez premiera Stojadinowicza.

PRZEDSTAWICIEL ANGLJI W PALESTYNI.



Rewolucja w Nicaragua

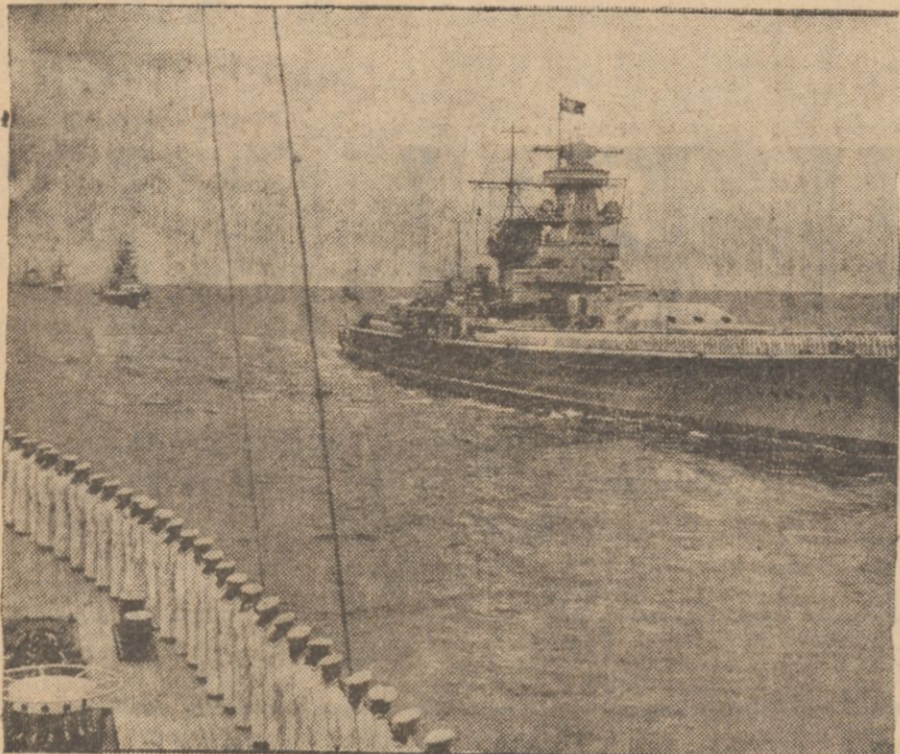
MEKSYK, 2.6. Według wiadomości, nadchodzących z Nicaragua, ruch rewolucyjny przybrał bardzo poważne rozmiary. Powstańcy pozycyjni znaczne postępy. Gwardja narodowa gen. Somozy, która się do

nicji przyłączyła, opanowała rzekomo Managuę, z wyjątkiem pałacu prezydenta, bronionego przez 300 żołnierzy. B. prezydent Moncada kieruje oddziałami, które ostrzeliwiają pałac prezydenta Sacaza.

Po socjalistycznej prowokacji

PIOTRKÓW, 2.6. Naskutek zajść w dn. 24 maja, pomiędzy członkami Stronnictwa Narodowego a bojówką P.P.S., osadzono w areszcie 15 osób, podejrzanych o udział w tych starciach. Obecnie pozostaje w areszcie 12 osób. Prokurator postawił wszystkich w stan oskarżenia z art. 163.





W związku z odsłonięciem pomnika ku czci marynarzy w Laboe pod Kilonią odbyła się wielka parada floty wojennej przed kanclerzem Hitlerem.

## Jakie będą zasady nowego rządu

„Czas” podaje wiadomość, że plk. Koc opracowuje deklarację, którą ma w najbliższych dniach ogłosić i, która będzie zawierać zasady ideowe i organizacyjne nowego obozu. Jakże to będą zasady, o tem pisze w artykule wstępnym niedzielnego numeru „Gazeta Polska”.

„Inauguracja nowej pracy organizacyjnej — czytamy tam — nie jest początkiem tworzenia nowej partji, albo próbą organizacji uprzywilejowanego „stanu” tych zasłużonych. Nie. To poczyna się tworzyć obóz otwarty dla wszystkich”.

Podstawową zasadą ideową nowego obozu będzie to samo hasło, które przyswiescało rządowi Marszałka, że „interes całości, interes narodu jest najważniejszą sprawą”. Natomiast poza tą zasadą ogólną nowy obóz nie wystąpi z programem takim, jaki zwykłe wywieszają na swych sztandarach partje polityczne. „Kadra, która chce nadać wartość

społeczeństwu musi iść weń z takim hasłem, które jest niewątpliwe, nie z „progami” o tych i tych paragrafach — lecz ze sztandarem, tym samym, jaki szumiął na polach naszych bitew wczoraj i przed wiekami”.

Nowa organizacja nie będzie posiadała charakteru monopartyjnego, choć będzie w niej musiała panować bezwzględna dyscyplina. „Dyscyplina jednak nie znaczy bezmyślność, bierność, brak inicjatywy, brak własnego zdania. Ale dyscyplina znaczy, że wszelkie rozbieżności są zgodnie poddane pod rozstrzygnięcie uznanemu autorytetowi i że autorytet ten rozstrzyga je ostatecznie”.

Autorytetem tym będzie gen. Rydz-Śmigły, który, jak pisze „Gazeta Polska”, „objął dowództwo nie tylko nad armją, lecz i nad moralnymi siłami narodu”.

## Za zajęcia w Zagórowie

30 maja zakończył się proces przeciwko 53-m członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o zajęcia przeciwydowskie w Zagórowie. Po 5 dniach rozprawy, sąd okręgowy w Kaliszu wydał wyrok, skazujący trzech oskarżonych po jednym roku więzienia, 10 oskarżonych na karę po 10 mies. więzienia, 17 oskarżo-

nych na kary po 3 mies. więzienia, 18 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, 5 oskarżonych sąd uniewinnił.

Według aktu oskarżenia podsądni wywołali podczas jarmarku w Zagórowie (pow. koniński) zaburzenia, podczas których podburzony tłum zaczął niszczyć stragany i towary żydowskie.

## Pałac Buckingham zostanie sprzedany

Prasa angielska doniosła, iż istnieje zamiar sprzedania pałacu buckinghamskiego i przyległych budynków za sumę 3 miliony funtów szterlingów. Na miejscu pałacu stanąć miałyby nowoczesne gmachy i ogrody publiczne. Z zamiarem opuszczenia pałacu Buckingham nosił

się już podobno król Jerzy, ze względu na to, iż w ostatnich czasach w sąsiedztwie pałacu powstało wiele biur i magazynów. Obecny król Edward woli pałac św. Jakóba. Koła urzędowe zaprzeczają jednak tym wiadomościom.

STANISŁAW CYWINSKI

## Burek i Kurek

Dziwne koleje przechodziła sprawa ludowa w naszej literaturze. Ani Mickiewicz, ani Słowacki nie zdobyli się na odmalowanie chłopca w swej poezji, acz nie zaniedbali odmalować pozytywnie i Żyda i Moskala. Norwid stworzył tylko sylwetę dziewczyny wiejskiej w drobny wierszyku. Lenartowicz pociągnął chłopca pokostem sentymentalizmu. Pozytywizm... ba, pozytywizm niby spojrział nań, ale tylko z okien dworu; obdarzył go sympatją, prawdą, ale traktował go z góry, mniej więcej tak, jak Żyda.

Młoda Polska też poszła nie o wiele dalej. Mający tyle współczucia dla wszystkiego, co cierpi, Żeromski, ma dla chłopca miłość, ale, powiedzmy, za wypowiedzeniem: „Jeżeli się sprzeciwi — niechaj cierpi i przepadnie”. Wszakże to jeszcze trwała wojna, gdy Żeromski pisał: „Tyloletnia wiara w formułę poety, że „zbawienie leży pod siermięgą”, przemieniła się w wszystkich warstwach w powątpiewanie: czy tylko przypadkiem poważne dla ojczyzny niebezpieczeństwo nie leży pod siermięgą?” Tak to tyle zrozumiała chciwość chłopca, chciwość bynajmniej nie większa niż żądza użycia wśród sfer oświeconych, zdołała od-

wrócić od kmiotka serce dobrego panicza, przyglądającego się z dworskiego gananku życiu chłopskiemu!...

Wypisaliśmy szkic na marginesie **Wesela**, ani nawet organista Reymonta spojrzeli na żywot wsi — nie wnoszą tu jeszcze zasadniczych zmian. Dość powiedzieć, że język Reymontowych **Chłopów** grzeszy mocno stylizacją i konwenansem: tak żaden chłop nie mówi!

Próby Kasprowicza nie wywierają większego wrażenia, bo utwory jego, poświęcone chłopu, są artystycznie nie wiele warte.

Duży krok naprzód czyni Tetmajer, jakkolwiek imaginację jego pociąga raczej przedewszystkiem dekoracyjna strona bytu Podhalan.

Dopiero Orkan... Dopiero Orkan dokonywa decydującego zwrotu. Orkan sam chłop — nie dziwota!

Wypisaliśmy krzywdę mówi: Tylko własnych krzywd człowiek

może się umieścić, które mu przygnia karku samemu; i zbrodnie widzi te i pojmuje, które chcą wydrzeć żywot — ale jemu.

O chłopie może po prawdzie pisać tylko chłop, tak, jak — analogicznie — współczesna polska lite-

## Łatwe i korzystne zajęcie dla młodzieży wiejskiej i szkolnej w lecie

Każdy z was czytelników zna dobrze krzew, znajdujący się w każdym niemal ogródku i w parku, na wsi i w mieście, co kwitnie żółto, formuje strączki, z których dzieci robią piszczałki i hałasują z niemi na ulicy. Nazywa się ten krzew *Caragana arborescens*, po polsku Grochownik, albo Akacja syberyjska. Ale mało kto jednak wie, że ziarnka tego krzewu posiadają cenę rynkową (2—3 zł. za kg.) a starszy krzew może dać dobre pół kilograma, lub więcej, ziaren; zbiór i wydobycie ziarna są tak łatwe, że opłaca się zawsze poświęcić na tę robotę kilka wolnych chwil w lecie. Krzew wkrótce zakwitnie, poczem sformują się strąki, które stopniowo napęczniają, a potem zaczynają żółknąć. Zbiór uskutecznia się jednorazowo, gdy większość strąków żółknie i usycha, a ziarnka robią się brunatne. Nie należy zbyt zwlekać ze zbiorem, bo strąki „strzelają” i ziarno się wysypuje.

W odpowiednim czasie, podczas pogody każda gałąź stopniowo nachyla się do ziemi i obiera ze strąków do czysta, które zbieramy do koszyków, a po wypełnieniu tych, wysypujemy nie grubą warstwą na ziemi, lub w jakiejś skrzyni drewnianej, na strychu, w składzie lub spichrz, najlepiej w miejscu przewiewnym, ale pod dachem, aby nie zamakały od deszczu. Należy uważać, aby

strąki nie były wilgotne i nie grzały się. O ileby to nastąpiło, należy zmniejszyć grubość warstwy i od czasu do czasu przesuflować rękoma lub rąkami. Strąki tak będą leżeć przez kilka tygodni, może aż do jesieni, zanim ziarnka same się nie wysuszą, poczem należy zgarnąć lupiny strąków na bok, a pozostałe na dnie ziarnka zebrać do woreczka i zakomunikować autorowi niniejszej notatki (adres: Zawalna 24 m. 37), który ułatwi sprzedaż.

W ten sposób w drodze lekkiej pracy, stanowiącej niemal rozrywkę, młodzież w przeciągu letnich miesięcy może sobie sformować pewien kapitałik bądź dla kasy kółkowej lub szkolnej, bądź na własny użytek. Sądzę, że starsi i kierownicy po-

winni popierać taką inicjatywę ze względów pedagogicznych i wychowawczych, wskazując możność tworzenia właściwie z niczego, bo z przedmiotu, który marnuje się nieuczynnie, pewnego kapitału, oraz zaznaczając niemoralność nie wyzyskiwania, przez opieszałość, darów natury.

Agr. S. Wilpiszewski.



## Zydzi liczą na poprawę konjunktury wskutek prac nad obroną kraju

19 maja odbyło się doroczne walne zebranie Żydowskiej Centrali Związku Kupców. Na zebraniu tem prezes Zarządu Głównego A. Gerner, hurtownik żelazem, tak scharakteryzował działalność W. Wislickiego:

Od chwili odrodzenia Rzeczypospolitej Wislicki był jej wiernym synem i żołnierzem. Niezastąpionym był zwłaszcza obrońcą interesów handlu i kupiectwa, a broniąc interesów kupiectwa żydowskiego, rozumiał, że broni dobra Rzeczypospolitej.

Pełna obrona! Dalej sprawozdanie stwierdziło rozdrabnianie kupiectwa, co podraża wymianę, straty kupiectwa 50—70 mil. zł. na niższe cen (przy 5—6 miliardowym obrocie towarowym w okresie rocznym).

Dyrektor naczelny inż. M. Zajdenman podniósł potrzebę obrony żydowskiego handlu nie tylko na odcinku gospodarczym ale i — politycznym.

Zdaniem inż. Zajdenmana, powinna przyjść pewna poprawa konjunktury, przy utrzymaniu stałości waluty, na co złożyły się: poprawa cen w rolnictwie, przeznaczenie ćwierć miljarda zł. na inwestycje publiczne i...

wzmoczenie przygotowań do obrony kraju.

Prawda, jakie to można będzie robić interesy?!

Nadmieniamy wreszcie, że niedawno powołano do życia — przy czynnej pomocy C. Z. K. — Radę Naczelną Kupiectwa Żydowskiego dla wytworzenia frontu całego mieszczaństwa żydowskiego — to także dla lepszej obrony kraju! — Władzimy, że tupetu nie brakuje.

## Wstyd!

Jeden ze znanych w Wilnie kupców polskich w Wilnie buduje dom przy ulicy Karaimskiej 6.

W okresie nędzy i bezrobocia, pan ten polecił całą robotę żydowi Gurwiczowi, zamieszkałemu przy ul. Żeligowskiej.

Czyn ten tembardziej wart jest potępienia, że pieniądze, za które buduje się dom, zostały zarobione na popieraniu polskiego kupca przez społeczeństwo.

Przypuszczamy, że przedsiębiorca żydowski zostanie zastąpiony przez chrześcijanina, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy podać nazwisko kupca.

## Przed ogólnopolskim zjazdem Marjańskim w Wilnie

Wilenski Instytut „Marianum” przygotowuje na rok przyszły w dziedzinie rocznic koniacji obrazu N. M. P. Ostrobramskiej ogólnopolski kongres marjański. Kongres ma być połączony z wielką wystawą książki i prasy oraz sztuki katolickiej. Przy tej sposobności należy dodać, że młodzież Instytut „Marianum” rozwija się pomysłnie. Obecnie ma już trzech kapłanów i cały szereg świeckich członków, dwa kościołki, dom

rekolekcyjny. Członkowie „Marianum” prowadzą w archidiecezji wileńskiej „Caritas” i kółportaż prasy. W związku z pracami przygotowawczymi „Marianum” na terenie liturgicznym i abstynenckim. Instytut wydał ostatnio obrazki z wizerunkiem Matki Boskiej Dobrej Prasy ze specjalną modlitwą. Zamawiać można pod adresem: „Marianum” Wilno, ul. Metropolitalna 1. (KAP).



Zmarł w Niemczech, w wieku lat 96, gen. Litzmann, dowódca sił niemieckich w bitwie pod Łodzią.

ratura uczy, że o kobiecie tylko kobieta pisać potrafi z zupełną znajomością rzeczy. Nietrudno bo zność cierpienia cudze. Rozumiemy je tylko zawsze przez analogię. A to niewiele. Znać — to zamało; trzeba być w czemś, być tem czem. Nie dlatego nie mogła dotychczasowa polska literatura pisać o chłopie, że go nie znano, lecz poprostu dlatego, że nie była to literatura chłopiska. Mickiewicz dostrzegł Janika, ale nie chłopca; Orzeszkowa porównała współczesny rybakowi nadniemieńskiemu i Mełrowi Ezołowiczowi, ale samo to zestawienie świadczy, że z własnego, trzeciego względem tamtych stanowiska spoglądała na nich; Prus, ten rzeczywiście włożył duży wysiłek twórczy, by się wżyć w sytuację Ślimaka, nie przestał jednak być nigdy młodym i dobrym panem z miasta; Żeromski widział rozwartymi oczyma znoj chłopski, jako też niedole Żydówki, dźwigającej w skwarze lipcowego południa ciężki kos z jarzyna. Ale najgorętsze współczucie, najbardziej przenikliwe jasnovidzenie cierpień cudzych nie zastąpi własnych doświadczeń. Znieść ciosy — i nie załamać się, i czuć własną dłoń przykutą do taczki obok bratniej dłoni — to jedyny sposób zsolidaryzowania się z bliżnim w bólu, w nędzy, w niedoli...

To też tylko chłop może z pełnym zrozumieniem pisać o chłopie. W tej prawdzie urzeczywistnionej

spoczywa największa zdobycz współczesnej nam literatury polskiej.

Dwa nazwiska, dziwnie do siebie podobne, przychodzą do głowy, gdy się myśli o dzisiejszej twórczości chłopskiej: to Burek i Kurek. Jedno dlatego, że najpełniej i najrzetelniej reprezentuje istotne wartości twórczości ludowej; drugie — bo o niem dziś najgłośniej.

Ten drugi — to Kurek, autor powieści **Grypa szaleje w Naprawie**, powieści nagrodzonej w roku ubiegłym przez Polską Akademię Literatury, oraz świeżo wydanej reportażu o powodzi z r. 1934 p. t. **Woda wyżej**. Kurek, Jalu Kurek, jest szeroko znany, acz opinia publiczna, zdezorientowana ową nagrodą, nie wie jak się doń ustosunkować. Powieść jego jest dość rozstawiona i czytana, ot choćby dlatego, że w niej co krok spotykają się sceny dramatyczne; że inteligencja autora odpowiada doskonałej przeciętności; że skład jego pojęć w niczem nie odbiega od normy; że język, miejscami żywy i obrazowy, jest wyszlifowany na bruku miejskim; że obok autentycznej wsi daje on obrazki z Krakowa i Jordanowa; że wreszcie większość postaci, odmalowanych w powieści — to nie są chłopci. Efekty, słowem, znane, pożądane i bliskie. Jeśli do tego dodamy, że autor nie umie patrzeć na rzeczywistość chłopską obiektywnie, lecz przepaja jej obraz niewybrednym subiekty-

wizmem — to będziemy mieli całość, która pociąga tem żywiej, im mniej obowiązujących nas nakazów umiemy wyciągnąć z lektury, im bardziej pragniemy, by nas książka bawiła i tylko bawiła.

Antytezą Jalu Kurka jest Wincenty Burek i jego książka **Droga przez wieś**. Rzecz to rzetelnie mowa i w pewnym sensie nawet rewolucyjna, toteż spotkała ją konfiskata, która zresztą została uchylona. Odrazu uderzają tu takie zjawiska, jak piętlanie język ludowy z pod Sandomierza, świeży, czysty i dokładny, niestylizowany, ale ogromnie naturalny. Łączy się z tem nawskroś obiektywna postawa autora: nie widać jego samego w książce zupełnie, niknie on w wykonaniu dzieła. Żyje tu wieś i ludzie wioscy. Ziemia, praca na roli, pory roku, wiejskie radości, smutki i niedole (a tych nigdy zadość), kolonije, komasacja gruntów, pożary, długi, wiejski lichwiarz, zakuczniczy (sekwestratorzy), tragedia tamości, lekarz wiejski, twardy ojciec, syn jedynak, córki, córki („hurma” dziewcząt kwitnie i przekwitła), pieniądze, jarmark, powiat, choroba i zgon, wreszcie miłość i modlitwa — ot i cała treść chłopskiego żywota, po mistrzowski, z niezwykłą znajomością rzeczy oddana przez Burka, tego prawego ucznia Orkana i jego następcy.

(Dok. nast.)



## TRZECIA PRÓBA

Po tygodniu milczenia przynosi „Gazeta Polska” komentarz do mowy politycznej gen. Rydza - Śmigłego. Nie wiemy, czy komentarz ten jest ścisły. Nie o to nam jednak chodzi w tej chwili, pragniemy jedynie stwierdzić, że zapowiedź nowej pracy organizacyjnej obozu rządzącego nie jest pierwszą próbą „podjęcia ciężaru olbrzymiej spuścizny” po Marszałku Piłsudskim. Jest to w ciągu roku ubiegłego już próba trzecia.

Pierwszą bowiem nazywamy zamierzenie, którego głównym przedstawicielem był p. Walery Sławek, a które polegało na zrobieniu dla obozu rządzącego podstawy trwania w postaci konstytucji kwietniowej. Powiedziano wówczas, że rządy w Polsce muszą się oprzeć na prawie i wprowadzono nowy ustroj w państwie, oddając całą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Przez odpowiednie artykuły konstytucji zabezpieczono odpowiedni wybór prezydenta, przez odpowiednią ordynację zapewniono skład Sejmu i Senatu taki, że mieć w nich musiały większość obóz rządzący. Miały być zniesione partie, a pomoc w rządzeniu państwem mieli nieść „dobrzy obywatele”. Dla przykładu skasowany został Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Tak zwane „społeczeństwo” pozostawiono poza nawiasem.

Za drugą próbę uważamy utworzenie rządu pp. Kosiński-Kosińskiego i Kwiatkowskiego i zwrócenie się tego rządu do wezwaniem do „społeczeństwa”, by go obdarzyło swym zaufaniem. Za główny przedmiot swej troski uznał ten rząd naprawę stosunków gospodarczych, wyprowadzenie Polski z kryzysu. W związku z tem zwrócono oczy przedewszystkiem w stronę lewicy społecznej. Szeroko rozpowszechniona plotka mówiła, że mają być zrobione zarządzenia idące jeszcze dalej w tym kierunku.

Widocznie obie te próby zawiodły, skoro jesteśmy na początku trzeciej. Zrywa ona zarówno z tem, co było istotą próby pierwszej, jak i z tem, co było treścią próby drugiej.

Zarówno udział Generalnego Inspektora w formowaniu nowego rządu, jak jego przemówienie, wygłoszone 24 maja, są to fakty, które wskazują wyraźnie na to, że *via facti* została zmieniona podstawa konstytucji kwietniowej. Boć jasnym jest, że obok Prezydenta, który miał być według tej konstytucji źródłem władzy, istnieje drugi „autorytet moralny” (powtarzamy to określenie za „Gazetą Polską”), nie przewidziany przez konstytucję kwietniową.

Zarówno treść przemówienia Generalnego Inspektora, jak i komentarz „Gazety Polskiej” wskazują na to, że przy tej nowej próbie na pierwszym miejscu stawiane są zasady, które dotychczas były podkreślone raczej przez żywioły narodowe w kraju.

Organizacja narodu na nowych podstawach nie jest rzeczą łatwą. Bo do tego, by się zamierzenie takie powiodło, trzeba dwóch rzeczy — jasnej myśli politycznej i pełnego współczucia u tych, co organizację narodu chcą przeprowadzić z narodem, oraz całkowitego zaufania społeczeństwa do wysuwających się na czoło przywódców.

Utrafienie w ton istotnych głębo- kich uczuć narodowych oraz zdobycie zaufania, to nie są — jak wiadomo — rzeczy łatwe. W każdym razie nie mogą zaistnieć na rozkaz. Muszą organicznie wyrastać z najgłębszych przeżyć duchowych narodu.

Pozostawiamy narazie sądowi Czytelników orzeczenie, czy grupa obecnie Polską rządząca posiada dane na to, by współczuć całkowicie z narodem i czy posiada zaufanie społeczeństwa. Nie jest to bowiem grupa nowa i nieznaną. Ludzi podejmujących nową, trzecią z rządu, próbę mobilizacji żywych i twórczych sił

# ŚWIATŁO Z ZACHODU

Po wyborach w Belgii Leon Degrelle, twórca i przywódca nowego stronnictwa „rexistów”, które osiągnęło tak wielki sukces, oświadczył, że nie wchodzi do kombinacji rządowych i pozostaje w opozycji aż do chwili, kiedy wzrośnie na siłach tak, że będzie mógł objąć władzę na całkowitą odpowiedzialność swego stronnictwa. Ostatnie depeche donoszą, że przyjęty i wysłuchany, według zwyczaju, przez króla Leopolda, oświadczył to samo, dodając, że rządy jego musiałyby się rozpocząć od postawienia przed sądem i umieszczenia w więzieniu jakiejś setki bankierów.

Do tego ostatniego zdania trzeba dodać kilka wyjaśniających faktów. A więc np. przed niedawnym czasem, po śmierci wielkiego finansisty belgijskiego Emila Francqui, w jego nekrologach można było czytać następujące ustępy: „Ratuje franka, stabilizuje go, a potem odchodzi. Błagają go o pozostanie w rządzie. Król nadaje mu tytuł ministra stanu. Ale co to dla niego znaczy? Jest zbyt inteligentny, ma ambicje zbyt głębokie, żeby przywiązywać wagę do tych pozorów władzy. Prawdziwa władza, ta którą on znał i która jedynie pociąga wielkie ambicje, mieści się za kulisami i nakazuje pajacom na scenie tańczyć według swej woli... Wrócił więc do kierowania największą instytucją finansową Belgii „Société Générale”. Przypomnijmy jeszcze kilkusetmilionowy krach socjalistycznego banku „Banque belge du Travail”, oraz proces sądowy, wytoczony Degrelle'owi przez ministra P. Segersa spowodu zarzutów postawionych przez Degrelle'a gospodarce w „Caisse d'Epargne” i w „Banque Nationale”, który to proces skończył się przegrana ministra — a będziemy mieli jeden z kluczy do zrozumienia nagłego powodenia nowego stronnictwa, które postawiło sobie za cel przedewszystkiem walkę z wielką finansjerą i korupcją, jaką pieniądź skoncentrowany w kilku rękach, wprowadza do politycznego i społecznego życia kraju.

Front lewicowy, który powoli pod wpływem wiadomych czynników tworzy się we wszystkich krajach,

postarał się odrazu o przyczepienie etykiety „faszystów” tym belgijskim „rexistom”. Wszystko, co się przeciwstawia marksizmowi, nazywa się faszyzmem w nadziei, że w ten sposób odwróci się od rozmaitych ruchów sympatji tych, którym autorytatywne metody włoskie nie przypadają do gustu i nie przemawiają do przekonania. W rzeczywistości zaś rexiści nie mają z faszyzmem, czy hitleryzmem nic wspólnego, chyba tylko to, że powstałi jako reakcja przeciwko korupcji życia politycznego przez symbiozę socjalizmu z wielkimi finansami i przez kompromisowe wypaczenie stronnictwa katolickiego.

Większe stronnictwo rexiistów, biorąc nazwę od dewizy „Christus Rex”, wyszło z szeregu Akcji Katolickiej, jednak później, wkraczając na arenę czysto polityczną, zaniechało używania nazwy wyznaniowej. Akcentując natomiast stanowczo chrześcijański grunt swego światopoglądu i naukę Chrystusa, jako źródło naprawy stosunków. W przeciwstawieniu do hitleryzmu i podobnych kierunków, nie propaguje państwa totalnego, oświadcza się za szeroką decentralizacją wszelkich dziedzin — administracyjnej, kulturalnej, językowej, ekonomicznej; jako cel stawia sobie zwalczanie tyranii i chaosu, tworzonych przez władzę pieniądza i spowodowanie ustroju, który, zapewniając jednostce swobodę, pozwoliłby na rozwinięcie wszelkiej jej walorów w łonie instytucji i wspólnot naturalnych, jak rodzina, organizacje regionalne, kulturalne, narodowe. Przeciwko głównym dziś działającym partjom, utrzymującym swe wpływy przez ustalone organizacje i maszyny partyjne, oraz przez uzależnianie od siebie ludzi, odwołuje się do nowego stronnictwa do społeczeństwa „rzeczywistego”. Wprowadzone przez Ch. Maurrasa rozróżnienie „pays réel” od „pays officiel”, reprezentowanego przez maszynę wyborczą partji, przyjęło się widocznie w Belgii (organ główny rexiistów nosi tytuł „Le pays Réel”) i to odrazu z wielkim powodzeniem. Wrażenie wyzwania, rzuconego dotychczasowym partjom, było tak wielkie i znalazło tak szeroki oddźwięk w opinii, żadnej jakiego prądu świeżego po-

wietrza, że dotychczasowi władcy polityczni postanowili skrócić czas wegetacji nowego stronnictwa. Wybory, które miały się odbyć w listopadzie, przyspieszono o pół roku w nadziei, że Degrelle, o którym parę miesięcy temu nikt jeszcze nie wiedział, nie zdąży w tak krótkim czasie zmobilizować większych sił, mimo, iż ma widoczną sympatię opinii za sobą. Nadzieje te zawiodły. Rexiści zdobyli od jednego zamachu 21 mandatów, co stawia ich odrazu w rzędzie poważnych grup parlamentu, a niezadługo, mówiąc o terminie najwyższej rocznym, mają nadzieję w nowych wyborach zdobyć decydującą większość.

Czasy dzisiejsze obfitują w niespodzianki, być może więc istotnie dotychczasowe stosunki polityczne w Belgii, nie posiadające zresztą zbyt n-o stałej równowagi, zmieniają się radykalnie, tembardziej, że szef nowego stronnictwa, pretendującego do objęcia całkowitej władzy, okazał się znakomitym organizatorem, jest świetnym mówcą i propagandystą. Czy okaże się równie znakomitym jako praktyczny działacz, jako reformator?

Oczywiście trudno się bawić w jakieś przepowiednie, jednak wiele oznak wskazuje na to, że jesteśmy świadkami powstawania poważnego ruchu reformatorskiego, opartego na bardzo zdrowej i właściwej na iedyne skutecznej podstawie. Skoro dochodzimy do przekonania, że zło trwające dzisiejsze społeczeństwa polega przedewszystkiem na korupcji najrozmaitszych objawów życia, to jedyną na to radą jest przeciw przywrócenie do głosu cnoty, silne i bezkompromisowe oparcie się na gruncie moralności. A gdzie ten grunt znajdziemy, jak nie w zasadach chrześcijańskich, w powrocie do Dekalogu. Jest to droga znacznie szybsza i pewniejsza, niż skomplikowane i wymyślne systemy elitarne, oparte na takich lub innych przywiłajach prawnych. Taką drogę obiera nowy ruch belgijski, może więc s'ama- tąd, od zachodu, przyjdzie światło i przekona wszechkąd, że jak w owej bajce, szkatułka otwierała się łatwiej, niż myślano.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

PRZYHEMOROIDACH  
(KRWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)  
CZOPKI I MASĆ  
"VARICOL"  
GASECKIEGO  
DO NABYCIA W KAZDZIEJ APTECE

## PRZEGLĄD PRASY

400 TYS. ŻYDÓW W PALESTYNE

Ilu jest właściwie Żydów w Palestynie? Prasa żydowska publikuje co kilka tygodni inne dane statystyczne. Obecnie Agencja Żydowska przedłożyła Komisji Mandatowej Ligi Narodów memoriał, który zawiera szereg ciekawych i zdaje się autentycznych cyfr o postępach imigracji Żydów do Palestyny:

„W końcu 1935 r. ludność żydowska Palestyny wyrażała się cyfrą ok. 375 tys. dusz, przyczem w ciągu tego roku wzrosła ona o ok. 75.000. W czasie powszechnego spisu ludności w 1931 r. w Palestynie mieszkało 174 tys. Żydów. Dział ludności żydowska stanowi w przybliżeniu 29,8 proc. ogółu zaludnienia. Na ogólny przyrost przypada 16 proc. na przyrost naturalny, zaś 84 proc. na imigrację żydowską, 75 proc. ludności żydowskiej mieszka w miastach, 25 proc. na wsi. Większość ludności miejskiej jest skupiona głównie w trzech ośrodkach — Jerozolimie, Tel - Awiw, Haifa. Ludność wiejska jest podzielona między 205 osad.

Ok. 14 proc. ludności żydowskiej trudni się rolnictwem, 29,5 proc. przemysłem i transportem, 20 proc. trudni się handlem, 12,7 proc. przemysłem budowlanym i tyłż zawodami wolnymi. Podział ludności żydowskiej według wieku jest nader korzystny, zaś dzięki względnie młodemu charakterowi ogółu ludności, wysokiemu poziomowi gospodarstwa oraz skutecznej służbie zdrowotnej przyrost naturalny jest względnie wysoki, stanowiąc 30,8 na 1000”.

Do Palestyny emigruje młodzież w wieku małżeńskim, dlatego jej przyrost naturalny jest wysoki. Z przyrostem naturalnym i z imigracją w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. 1936 ludność żydowska w Palestynie zapewne już osiągnęła cyfrę 400 tys. ludzi na ok. 800 tys. Arabów.

Z POLSKI 53 PROC.

Imigracja żydowska w r. 1935 była największą w dziejach Palestyny: wyrażała się cyfrą 61.854 ludzi. Imigranci przybyli z 70 krajów, na czele tych krajów stoi Polska, z której przybyło 29.407 Żydów, czyli 53 proc. wszystkich imigrantów. Drugie miejsce zajmują Niemcy, z 5.464 imigrantów, czyli 9,87 proc., po nich idą: Rumunia, Grecja, Litwa, Ameryka, Czechosłowacja, Jemen, Łotwa, Austria i t. d.

Według kategorii imigracja przedstawiała się następująco: kat. A (posiadacze conajmniej 1000 f. szt.) 19,4 proc., kat. B (od 250 do 990 f. szt.) 1,5 proc., imigranci z certyfikatów robotniczych 44,8 proc., krewni mieszkańców Palestyny 26,9 proc., zaś inni (studenci, służba wyznaniowa i t. d.) 7,4 proc. Przewieziony w r. 1935 łączny kapitał imigrantów kat. A przekroczył conajmniej 6 milionów f. szt. Stwierdzono jednak, że przeciętnie każdy imigrant tej kategorii przywozi do kraju w przybliżeniu 2500 f. szt., tak, że globalna suma przywiezionego kapitału znacznie przekroczyła wymienioną sumę.

Imigranci z certyfikatów przechodzą przed wyjazdem przeszkolenie rolne, t. zw. hachszarę.

W Palestynie Żydzi w r. 1935 nabyli 72.905 dunamów ziemi za 1.700 tys. funtów szt. (1 dunam wynosi około dziesiątą część hektara), w ciągu 6 lat nabyli 228.855 dunamów. To szybkie tempo wykupu ziemi przez Żydowski Fundusz Narodowy jest główną przyczyną obecnego wzbudzenia Arabów.

Produkcja rolna Żydów wynosiła w r. 1935 ok. 500 tys. funt. szt. wartości.

Mimo pewnych postępów, rolnictwo żydowskie zatrudnia jeszcze stosunkowo niski odsetek imigrantów. Ludność żydowska Palestyny daleka jest od zdrowego układu społecznego.

bo przecież wogóle nie byłoby granic dowolności.

Proszę bowiem tylko rozważyć przez chwilę następstwa określenia, użytego przez p. komisarza rządu na m. st. Warszawie, gdy powiedział on, że nie podano dość obszernie opisu uroczystości, które:

— „...mają na celu podniesienie poczucia państwowego i narodowego w Polsce. I oto odrazu widzimy trzy różne przykłady nawet w tym jednym wypadku, bo:

1) przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) przemówienie prezesa rady ministrów, 3) odezwę komitetu. Odrazu powstaje pytanie: gdzie zatem są granice, bo w takim razie można jeszcze bardzo wiele dodawać.

Jeżeli miernikiem jest... cel podniesienia poczucia państwowego i narodowego, to przecież jasną jest rzeczą, że ilekroć przemawia lub też robi coś czy to minister którykolwiek, czy wojewoda, czy starosta i t. d., zawsze będzie on tego zdania, że jest to ważne dla... podniesienia poczucia państwowego i narodowego.

A wobec tego... nie będzie tolerowane, żeby jakikolwiek dziennik nie zamieścił tego w całości”.

## Ambasador Potocki w Białym Domu W atmosferze serdecznej przyjaźni rozwijają się stosunki Polski z Ameryką

WASZYNGTON (PAT). Wręczając listy uwierzytelniające prezydentowi Rooseveltowi, ambasador Jerzy Potocki wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji dwa pisma Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jednym z nich odwołuję on mego dostojnego poprzednika p. Patka, drugie akredytuje mnie przy Waszej Ekscelencji jako ambasadora nadzwyczajnego i upełnomocnionego Rzeczypospolitej Polskiej.

Powierzając mi tę wysoką misję, p. Prezydent polecił mi również wyrazić Waszej Ekscelencji swe serdeczne osobiste pozdrowienia i najlepsze życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu amerykańskiego oraz szczerą nadzieję, że przyjaźń, istniejąca pomiędzy naszymi obu krajami, będzie trwała zawsze ku ich obopólnej korzyści. Węzły tej przyjaźni powstały podczas rycerskiej walki narodu amerykańskiego o wolność i niepodległość. Zostały one wzmocnione na polach bitew w wojnie światowej, w której St. Zjednoczone odegrały tak decydującą rolę. Zostały one uwiecznione przez szlachetne wystąpienie prezydenta Wilsona, który oświadczył, że odbudowa Polski była jednym z zasadniczych warunków pokoju.

Niedawno stosunki nasze zacieśniły się jeszcze bardziej dzięki bardziej materialnym węzłom. Nowe statki polskie zostały oddane do utrzymania stałej komunikacji pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. Kraje nasze rozdzielone przez ocean są połączone dzięki tym statkom, będącym ambasadorami dobrej woli.

narodu, znamy od lat dziesięciu. Mieliśmy tedy wszyscy możliwość zapoznania się nie tylko z treścią ich myśli politycznej i z metodami ich działania politycznego, lecz także z wynikami tego działania w ciągu

przewożą one nie tylko towary, ale są również posłami idei i uczuć.

Miałem szczęście przybyć do tych brzegów na jednym z tych statków. Statek, który przywiózł mnie tutaj z polskiego portu, odbywał swą pierwszą podróż.

Kończąc, pragnę powiedzieć Panie Prezydencie, iż byłem głęboko zaszczycony misją, którą mi powierzono i z pewnością Waszą Ekscelencją, że stałem moim dążeniem będzie wzmocnienie węzłów harmonijnych i przyjaznych stosunków politycznych, zarówno jak i gospodarczych i kulturalnych, które tak szczęśliwie istnieją pomiędzy obu naszymi krajami.

Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiedział w następujących słowach:

„Panie Ambasadorze!  
Przybycie pana na polskim statku, odbywającym pierwszą podróż bezpośrednio z polskiego portu do No-

## List Komisarza Rządu p. Jaroszewicza w oświetleniu prawnem

Prof. Stroński zajmuje się w „Polo- nji” znanym listem p. Komisarza Rządu Jaroszewicza, do wydawnictwa „Waższ. Dziennika Narodowego”. Zapytuje najpierw, dlaczego to był list, a nie zarządzenie urzędowe?

„Wszelkie zarządzenie powinno powo- lać się na ustawę, z której czerpie swą moc i uprawienie. Ale w tym wypadku na żadną ustawę, dającą jakkolwiek podstawę do tego rodzaju wystąpienia, powołać się nie można. Wobec tego list, pozbawiony wszelkich znamion aktu prawnego, był jedyną możliwością.

szeregu lat. Ogół polski posiada tedy już chyba dostateczny materiał do tego, by wydać sąd o „kadrcze”, która — jak się wyraża „Gazeta Polska” — „z rozkazu gen. Śmigłego - Rydza... ruszyła w pole”.

Obowiązujące w obszarze urzędowania p. komisarza na m. st. Warszawy przepisy o dziennikarstwie zawarte są w rozporządzeniu z 7-go lutego 1919 r. Można czytać je raz i dziesiąty i setny. Ale nikt nie znajdzie w niem choćby cienia postanowienia.

1) że dziennik ma obowiązek podawania opisów uroczystości w jakiejś urzędowo określonej objętości bez skrótów, a przemówień czy to Prezydenta Rzplitej, czy też prezesa rady ministrów w całości,

2) że komisarz rządu, czy wogóle ktokolwiek z administracji państwowej, ma prawo skierować żądania tego rodzaju do dziennika.

Przepisy wspomnianego rozporządzenia o dziennikarstwie znają (art. 26 i nast.) konfiskate, gdy

— „...w treści jakich druków zawarte są oznaki przestępstwa, przewidzianego w kodeksie karnym...”

A zatem konfiskata może być dokonana za to, co jest wydrukowane w piśmie, ale nie za to, czego w niem niema,



# Zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych

W dn. 31. 5 i 1. 6. rb. obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Tow. Naucz. Szk. Średn. i Wyższ. (T. N. S. W.) Zjazd rozpoczął się nabożeństwem odprawionym o g. 9-iej w kościele św. Krzyża przez ks. Józefa Kuleszę. Plenarne posiedzenie, w którym wzięło udział około stu kilkudziesięciu delegatów z różnych stron Polski, odbyło się w wielkiej sali T-wa Naukowego w pałacu Staszyca.

Prezes prof. Tatarkiewicz podał w swym przemówieniu syntezę zadań i prac organizacji. W imieniu min. WR. i OP. powitał zjazd delegat ministerstwa, podkreślając jego znaczenie ze względu na doniosłość obrad nad zagadnieniem sieci liceów.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Gł. za rok ubiegły poruszono szereg zagadnień ogólnych dotyczących sytuacji i pracy nauczyciela w państwie polskim.

M. in. wyrażono protest przeciw używaniu swoistego określenia „emerytów zaborczych”, w stosunku do nauczycieli polskich z lat przedwojennych, ludzi zasłużonych w walce o sprawę narodową i o duszę polskiego dziecka w szkole zaborczej. Wyrażono też oburzenie z powodu kalumnii, rzucanych na nauczycielstwo polskie, w ohydny paszkwili na szkołę polską w Galicji, jakim jest oślawiona powieść E. Żegadłowicza — „Zmory”.

Do dyskusji nad słynnym wystąpieniem ks. Mauersbergera w związku z pielgrzymką akademicką nie dopuściło prezydium zebrania.

Poza tym dyskusja toczyła się dokoła zagadnienia stosunku T. N. S. W. do młodego pokolenia nauczycieli, stawiających dopiero pierwsze kroki na terenie szkolnictwa. Podkreślono konieczność pozyskania jak największej ilości młodych nauczycieli dla T. N. S. W. oraz związania ich z chwalebniemi tradycjami T-wa, by mogli być godnymi następcami swych dzisiejszych kolegów w pracy dla szkoły polskiej i wychowania narodowego. Słowem rzucone zostało hasło „ofensywa na młodych”.

Uznano też konieczność podjęcia przez TNSW. akcji w obronie godności nauczyciela polskiego, tak często dziś deptanej i szarganej w zakłamanej atmosferze współczesnego szkolnictwa polskiego.

W drugim dniu zjazdu obradowały komisje statutowo-organizacyjna, szkolnictwa państwowego, szkolnictwa prywatnego, pedagogiczna i inne. oraz odbyły się wybory uzupełniające do Zarządu Głównego. Na członków Zarządu Głównego z Warszawy wybrano:

1) Władysława Kopczewskiego, 2) Prof. D-ra Bogdana Nawroczyńskiego, 3) Pos. Bolesława Pochmarskiego, 4) Szymona Poradowskiego.

Na członków Zarządu Głównego z prowincji kol. kol.: 1) Prof. D-ra Ludwika Jaxę Bykowskiego z Poznania, 2) Antoniego Kuźniara z Grudziądza, 3) Dyr. Kazimierza Lewickiego z Krakowa

W wyniku obrad komisji — walne zgromadzenie T. N. S. W. wypowiedziało się za jak najgłębszą siecią liceów, przeprowadzoną w ten sposób, by w zasadzie w każdym zakładzie naukowym, państwowym i prywatnym, gdzie obecnie jest gimnazjum, kreowane było liceum, jako konieczne drugie ogniwo 6-letniej szkoły średniej, by w każdej miejscowości nie tylko w większych, lecz i w mniejszych miastach, szczególnie w dostępnych dla ludności wiejskiej czy robotniczej, powstało liceum ogólnokształcące, wyjąwszy te miejscowości mniejsze, w których utworzone będzie liceum rolnicze.

Przy **SWEDZENIU CIAŁA** i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się **KREM „LAIN-AGE”** kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Pobór rocznika 1915

Dnia 2 czerwca stawić się mają do poboru osoby powołane w roku bieżącym według następującego planu: do komisji nr. 1 osoby zamieszkałe na terenie komisariatu 3-go w dz. 12 i 13, do komisji nr. 2 osoby zamieszkałe na terenie komisariatu 20-21 w dzielnicach 1 i 2, do komisji nr. 3, zamieszkałe na terenie komis. 24 w dz. 8 i 9, do komisji nr. 4 osoby zamieszkałe na terenie komisariatu 8 w dzielnicach 1, 2 i 3. Wszystkie komisje czynne są przy ul. Szerokiej nr. 5. Stawić należy się o godzinie 8 rano wraz z niezbędnymi dokumentami.

Dn. 3 b. m. stawić mają się do komisji 1 zam. w komis. 3 w dz. 14 i 15, do komisji 2 zamiesz. w komis. 20-21 w dz. 3 i 4, do komisji nr. 3 osoby zamieszkałe w komis. 25 w dz. 1, 2 i 3, do komis. nr. 4 zam. w komis. 8 w dz. 3.

czy, czy inne zawodowe, lub też liceum pedagogiczne.

Wreszcie — w myśl zasady, że liceum łącznie z gimnazjum stanowi całość pedagogiczno-dydaktyczną, jako sześciolletnia szkoła średnia, że o jej wpływie wychowawczym decyduje także jednolite kierownictwo, tożsamość grona nauczycielskiego a nawet i atmosfera, niewątpliwie na swój sposób działająca wychowawczo, tych samych murów szkolnych i koleżeńkiego współżycia młodzieży, walne zgromadzenie TNSW. wypowiedziało się przeciw projektowi tworzenia odrębnych szkół licealnych, ze wszystkimi trzema wydziałami, w oderwaniu od gimnazjum, jakby osobnych akademii licealnych, których młodzież, o ambicjach

przed-unwersyteckich w ciągu krótkiego okresu 2-letniego, pozbawioną została ciągłości wpływu wychowawczych, działających łącznie z gimnazjum, jednolicie, przez okres 6-letni.

Również walne zgromadzenie TNSW. przeciwstawiło się projektowi tworzenia liceów koedukacyjnych, jako bardzo ryzykownej z punktu widzenia wychowawczego próbie rozpoczynania koedukacji w latach 16—17-stu życia młodzieży męskiej i żeńskiej.

W pierwszym dniu obrad zjazd wysłał depeszę do Pana Prezydenta Rzplitej (z wyrazami hołdu w związku z dziesięcioleciem jubileuszem), oraz do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. E. Rydza-Śmigłego.

**Nigdy nie jest zapóźno** myśleć o zdrowiu, tem bardziej jeżeli cierpisz na choroby: nerek, pęcherza, strobry, kamieni żółciowych, zlej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## Echa „strajku gazeciarzy” Związek gazeciarzy potępia metody teroru

Od Związku sprzedawców i pracowników gazeciarskich Rz. P. otrzymaliśmy pismo następujące:

„Na terenie Warszawy istnieje Związek Gazeciarzy pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Sprzedawców i Pracowników gazeciarskich, które grupuje w swoich szeregach wszystkich sprzedawców gazet w kioskach.

W ostatnich czasach zorganizowała się przy Związku Transportowców Sekcja Ekspedycji Gazet, grupująca u siebie rozwozicieli, chłopców i starsze kobiety i prawem kaduka wtrącająca się w ingerencję stałych sprzedawców gazet w kioskach.

Dla zobrazowania tła, na którym powstał strajk komunikujemy, iż wybuchł on na skutek nieporozumienia pomiędzy towarzystwem Ruch a rozwozicielami

i lotnymi sprzedawcami, do których Zjednoczenie zawodowe sprzedawców i pracowników gazeciarskich się nie mieści, a podane wzmianki w niektórych czasopiśmie jakoby ten strajk organizował Związek Gazeciarzy są niezgodne z prawdą, ponieważ nasze interesy zawo-  
dowe nie mają nic wspólnego z rozwozicielami, gdyż sprzedawcy gazet w kioskach są drobnymi kupcami, a rozwoziciele pracownikami Ruchu. Wskutek tych nieporozumień organizowany był teroru na niektórych sprzedawców gazet w kioskach, który miał ich zmusić do udziału w tym strajku.

Zarząd Zjednoczenia zaznacza, iż wszelkie postulaty sprzedawców gazet w kioskach są i będą rozstrzygane tylko w drodze legalnej i wszelkie akty teroru i sabotażu jak najostrzej potępia”.

## Tajemnicza zbrodnia w pow. płońskim Zwłoki młodej kobiety znaleziono w polu

W poniedziałek na polach pod wsią Wielkie Wóje pow. płońskiego, znaleziono zwłoki nieznannej kobiety, w wieku lat około 25-ciu. Trup odziany był jedynie w koszulę i skarpetki.

Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, iż zmarła przybyła na dzień przed śmiercią, statkiem z Warszawy i idąc przez pole została napadnięta. Jak widać z pobieżnych oględzin

musiała ona stoczyć zażartą walkę z napaśnikami. Ostatecznie mordercy udusili swą ofiarę, poczem obrabowali ją.

Wojewódzki Urząd Śledczy, który prowadzi dochodzenie, prosi wszystkich, którzyby mogli dać jakieś wyjaśnienia w związku z ustaleniem tożsamości o zgłaszanie się: Warszawa, Nowy Zjazd 1. (KAD).

## Pomoc w 634.400 wypadkach 40-ty rok służby samarytańskiej rozpoczyna Pogotowie Ratunkowe w Warszawie

Trzydzieści dziewięć lat temu powstało w Warszawie Towarzystwo dobroczynnej pomocy lekarskiej, tak dobrze znane wszystkim mieszkańcom stolicy z działalności swego pogotowia ratunkowego. Jak bardzo pożyteczna jest ta działalność, o tem mówi ostatnie sprawozdanie Towarzystwa, za rok ubiegły.

### 101 WEZWAŃ NA DOBĘ

Pogotowie ratunkowe składa się z 16 lekarzy, 14 sanitariuszy i 9 osób personelu technicznego. Razem 39 osób. — Praca ich wymaga dużego wysiłku i sprawności, bowiem w ciągu doby pogotowie jest wzywane przeciętnie 101 razy. W ciągu ubiegłego roku centrala

## Fatalne skutki nieostrożności z bronią

Od dłuższego czasu stale są do zanotowania tragiczne wypadki powstałe podczas zabawy dzieci bronią, zwłaszcza flowerami.

Wczoraj w Kolonii Świdry Małe gm. Zagódz, przebywający na letnisku 16-to letni Stefan Fulde (Warszawa, Czackiego 15) strzelając do celu z floweru, postrzelił 11-to letnią Marię Piekarską — (Złota 56) również przebywającą wraz z rodzicami na wywczasach.

Dziewczynka odniosła ranę postrzałową ręki i przewieziona została do szpitala w Warszawie (KAD).

## Stowarzyszenie Kupców Polskich a interesy kupiectwa

Stowarzyszenie Kupców Polskich o którego obliczu pisaliśmy już w niedzielną, jest oryginalną instytucją, nie zmniejszając się... interesami zrzeszonych. Interesy kupiectwa polskiego dla tego dziwnie go stowarzyszenia kupców właśnie nie istnieją.

Oto jak wygląda stanowisko władz stowarzyszenia wobec zagadnień d'a kupiectwa bardzo istotnych i aktualnych. Sprawa przedłużenia godzin handlu w soboty, dotkliwie bijąca kupców chrześcijańskich na prowincji, została przez Stow. Kup. Pol. pominięta milez niem. Widocznie zarząd S. K. P. w swym daleko posuniętym oportunizmie pogodził się z rzeczywistością.

Sprawa kredytów dla handlu od lat nie wyszła z dziedzi... studjów. Nic konkretnego nie zrobiono, bo kredyty takie uruchomić. Wprawdzie Bank Zw. Spółek Zarobkowych nastawiony jest na kredytowanie handlu, ale czek... na inicjatywę zrzeszeń kupieckich. Stow. Kupców Polskich nie ma czasu zająć się tą sprawą. Ciekawe czem się wogóle zajmuje poza przyjmowaniem podań na przywóz?

S. K. P. nie prowadzi żadnej konkretnej akcji w kierunku wzmocnienia chrześcijańskiego kupiectwa w Warszawie i na prowincji, nie prowadzi również żadnej akcji w kierunku polepszenia stanu gospodarczego swych członków. Można tu przytoczyć opinię „Polski Gospodarczej” w tej sprawie, — w

numerze 12 czytamy: „organizacje kupieckie, przy obecnej ich konstrukcji oraz małych wpływach na swoich członków prawie nie pomagają kupcowi w polepszeniu jego egzystencji gospodarczej” i dalej — „kupieckie zrzeszenia zawodowe nie wykazały w r. 1935 żadnych praktycznych tendencji w kierunku usuwania niezdrowych objawów konkurencji, zalecania lepszych metod handlu, podnoszenia kwalifikacji kupca oraz usuwania z handlu spekulacyjnego elementu”. Ta opinia odnosi się również do S. K. P.

Natomiast organizacja ta, mimo swego gospodarczego charakteru, brała za pośrednictwem zarządu czynny udział w propagandzie na rzecz wyborów sejmowych, prowadząc akcję wybitnie polityczną. Wydano nawet specjalny dodatek Tygodnika Handlowego w tej sprawie, w którym nawoływano do wzięcia udziału w wyborach, wzywając, by w okręgu V głosowano na pp. Sławka i J. Jakubowskiego.

W tym jednym wypadku władze SKP. zdobyły się na energję w działaniu i znalazły na to dość czasu. Zdrowo myślący ogół kupiectwa polskiego powinien postarać się o to, by kierownictwo organizacji przeszło w ręce ludzi posiadających zrozumienie dla spraw kupiectwa, oraz umiejących w tej dziedzinie odróżniać interesy polskie od — żydowskich.

## Wybory w Kole Medyków Sukces młodzieży narodowej

W dniu 29 bm. w Kole Medyków studentów Uniw. Warsz. odbyły się wybory do zarządu, komisji rewizyjnej i Sądu koleżeńkiego.

Wskutek swego specyficznego składu Koło Medyków jest organizacją, opjanowaną przez młodzież sanacyjną. Do Kole Medyków należą oprócz studentów-cywilów również podchorążowie z „sanitarki”.

W roku bieżącym na 440 ważnie oddanych głosów, na listę Narodowego Komitetu Wyborczego padło 183.

Na 20 mandatów w zarządzie narodowcy zdobyli 8, na 7 w Komisji Kandy-

cyjnej — 3 i na 6 w Sądzie koleżeńskim — 2.

Ogółem narodowcy zdobyli 13 mandatów.

Z ramienia bloku narodowego do władz Kole weszli pp.: H. Suchowierski, Eug. Rakowski, Z. Bratkowska, J. Niemieszko, J. Hellmann, Wład. Kulesza, F. Loth, B. Michalski, I. Hagmajer, C. Karaszewski, H. Zawadzka, St. Wyszyński i St. Witkowski.

W porównaniu do zdobytych w roku ubiegłym siedmiu mandatów, tegoroczne wyniki wykazały dalszy postęp rozwoju ideologii narodowej w sanacyjnym dotychczas Kole.

## Eksmisja kolejek dojazdowych Układ z przedstawicielem kapitału belgijskiego

Przez trzy ostatnie dni bawił w Warszawie p. Gaston Ithier, wiceprezes Towarzystwa generalnego przedsiębiorstw elektrycznych i przemysłowych w Brukseli, jako przedstawiciel kapitału belgijskiego zaangażowanego w towarzystwie kolejek dojazdowych w Warszawie. — Jak wiadomo, spór gm. m. Warszawy z kolejkami ciągnął się przez szereg lat i gmina wygrała ostatecznie proces we

wszystkich instancjach sądowych, c do eksmisji kolejek z granic miasta. Niezależnie jednak od wyroku sądowego, osiągnięte zostało obopólne całkowite porozumienie, zarówno co do likwidacji stanu dotychczasowego, jak i przyszłej współpracy.

Wczoraj parafowany został układ regulujący w sposób polubowny wszystkie spory niezależnie od wyroków sądowych jak również inne sprawy wymagające uregulowania. Wzajemne zrozumienie interesów z jednej strony spraw urbanistycznych i komunikacyjnych stolicy, z drugiej zaś interesu kapitału zagranicznego inwestowanego w Polsce, ułatwiło osiągnięcie całkowitego porozumienia.

**PROSZKI** z **WIKROBAMI** i **WIKROBAMI** z **PROSZKAMI**

**Kogutek**

ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.

LABORATORIUM WYBROMIENIOWE W WARSZAWIE

WARTOŚĆ: **ANIE PROSZKAM DAJA**

GDY SA JUŻ NADWYNIĘTY

ORYGINALNE PROSZKI „HIGIENO-NERWOSIN” Z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE

WARSZAWA 2 WILKOWA 10

PROSZE I WYBROMIENIOWE SA TEŻ I W TABLETKACH

## Wystawa w Akademii Sztuk Pięknych

W sobotę dnia 6 czerwca rb. o godzinie 12-iej w południe otwarta zostanie wystawa prac studentów Akademii Sztuk Pięknych w gmachu Akademii (Wybrzeże Kościuszkowskie 37).

Wystawa otwarta codziennie od godz. 11-iej do 18-iej trwać będzie do dnia 24 czerwca rb.

## Lustracja strychów

Jak dowiadujemy się, komisje sanitarne, które w dniach najbliższych wyruszą na miasto zwrócić szczególną uwagę na strychy. Przed pięciu laty odbyła się w Warszawie ogólna lustracja strychów i wówczas sprzątnięto w wielu domach t. zw. góry usuwające rupiecie, zbierane na strychach w ciągu długich lat.

## Precz z komuną!

Wyszedł z druku drugi, uzupełniony nakład broszury p. t. „**PRECZ Z KOMUNĄ!**”. Cena egzemplarza 10 gr. Przy zamówieniach ponad 30 egz. à gr. 6. — Zamówienia przyjmuje: M. Rybarski, Warszawa, Złota 30 m. 37. Wysyłka tylko przy przedpłaconiu lub za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki ponosi odbiorca.



## Obrazek z Leonpola

Nad brzegami rzeki Dźwiny, przy granicy bolszewickiej, wśród lasów sosnowych i pagórków, leży nieduże miasteczko Leonpol. Jest tam kościół, cerkiew (dawniejszy kościół katolicki zabrany przez rząd mo-

skiewski) i dom modlitwy żydów. Ludność przeważnie nieboga, dawniej katolicka dziś prawosławna. W tym zarzuconym kąciaku jednakowoż praca wre: są i dwie Spółdzielnie i sklepy, chrześcijańskie, lecz nie o to

w tej chwili chodzi; chcę podkreślić jak tutaj kwitnie praca religijna polska.

Będąc w podróży służbowejjechałem z Leonpola wzdłuż granicy w kierunku Dru. Było to w niedzielę, godz. 5 po poł. Na 6 kłm. od Leonpola kazałem zwolnić biegu koniom, by móc spokojnie całą piersią oddychać powietrzem, przepojonym obficie smolą sosny, a wzrok napawać przepięknymi widokami. Do uszu moich dolatywać zaczęły jakieś śpiewy; im dalej się posuwałem, tem śpiew stawał się silniejszym i wyraźniejszym. Pytam woźnicę, co to za śpiew? Ten odpowiada: „To nasz ks. proboszcz z Leonpola tutaj w Czuryłowie z majowym nabożeństwem”.

Zaledwie wychylił się z lasu ukazał się imponujący widok. Około 500 osób kłęcz na piasku przed przydrożnym krzyżem, przy nim ustawiony ołtarz, a przed ołtarzem w szatach liturgicznych kłęczący dość młody ksiądz. O dwieście mtr. Dźwina, a za nią Bolszewja, kraina wielkiej martwości i ciszy. Kazałem woźnicy zatrzymać konie, schodzę z bryczki i przyłączam się do modlących. Pieśń ustaje, ksiądz doniosłym głosem odmawia Zdrowaś Maryja, a w końcu zaczyna naukę. Zapanowała cisza, 500 osób jakby oniemiało. Popłynęły słowa nauki, ksiądz mówił tak pięknym stylem i z takim zapamiętaniem, że naprawdę rzadko można spotkać takiego mówcę. Tyle uczucia, tyle miłości Boga i Ojczyzny, że najtwardsze serce skruszy, to też nie dziwnego, że na oczach słuchaczy widać było łzy. Przyznam się szczerze, ja żołnierz co przeszedł całą wojnę nie wytrzymałem i mimo mojej woli spłynęła łza. Pokazaniu, Litania a potem pieśń do M. B.

Porwany nauką zamierzałem po nabożeństwie podejść do księdza przedstawić się i porozmawiać, lecz niestety skoro zakończono pieśń, a ksiądz zdjął szaty liturgiczne, natychmiast otoczył go tłum działy, a za nią i młodzież i starsi. Widok wzruszający; każdy chciał Mu coś powiedzieć jeden ciągnie za suknię, drugi za rękę, trzeci coś podskakując wykrzykuje, a On uśmiechnięty dla każdego ma zycziwe słowo, uśmiech. Nie miałem odwagi przeszkadzać, więc ruszyłem w drogę.

Może kto z Szanownych Czytelników powie: Cóż w tem dziwnego, że paraliżanie lubią swego proboszcza? A ja odpowiem, że tutaj właśnie jest coś, co zasługuje na uwagę. Wioska, w której się odbywało majowe nabożeństwo jest prawosławna, niema żadnego katolika. W całym tym tłumie zaledwie było 30 — 40 katolików z pobliskich kolonii, a wśród działy tylko 6 dzieci katolickich.

Kiedy na pobliskiej strażnicy K. O. P. rozmawiałem o tem, powiedział mi, że ksiądz proboszcz codziennie objeżdża wioski i kolonie swojej parafji z majowym nabożeństwem, a w Leonpolu odprawia wieczorem. Zaintrygowany tem poprosiłem dowódcę strażnicy, czy nie ułatwiłby mi rozmowy z gospodarzami prawosławnymi na temat majowego nabożeństwa. Przyszło 6 chłopów i kiedy ich zagadnąłem powiadają: my bardzo lubimy majowe nabożeństwo i choć w cerkwi nasz duchowny nie pozwala brać udziału my, jednak rok rocznie prosimy ks. proboszcza z Leonpola na „fest” to jest na majowe, bo o co Boga wtedy prosimy to da nam. I posypały się pochwały i podziękowania. Naprawdę miło było słuchać, że ludność prawosławna tak kocha księdza katolickiego.

Oto obrazek z pracy prawdziwego kapłana Polaka w najdalszym zakątku naszej ukochanej Ojczyzny.

Podróży.

## Zagadkowy trup i jego sobowtór

W szpitalu św. Jakóba zmarł pewien żyd, którego nieprzytomnego znalezione na ulicy. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, skutkiem czego nie można było ustalić tożsamości. Przeprowadzono dochodzenie policyjne, które również nie zdołało ustalić nazwiska zmarłego. Dopiero oświadczenie pewnego funkcjonarjusza P. P. upewniło władze, że zmarły jest właścicielem restauracji, niejaki Zelman Gurwicz z Wilna. Wobec tego powiadomiono rodzinę, aby zajęła się pogrzebem.

Przybyła do kostnicy szpitala żona, rozpoznała w zmarłym swego męża i już miała zająć się pogrzebem, gdy zjawił się Z. Gurwicz. Żona Gurwicza dostała ataku nerwowego, sam zaś Gurwicz, na widok trupa, zemdleł. Po doprowadzeniu go do przytomności, nie mógł przez dłuższy czas uwierzyć, iż posiada sobowtóra. Obecnie policja ustala nazwisko zmarłego.

Wypadek z Gurwiczem jest szerego komentowany w dzielnicy żydowskiej i w szpitalu św. Jakóba. (h)

## Ważna rodzina czeka...

na poprawienie bytu. Jak to zrobić? Pozostaje tylko loteria. Ufojcie, że pewnego dnia obdarzy Was dobrobytem szczęśliwy los, nabyty w kolekturze

## A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461. Losy I klasy 36 L. P. są już do nabycia. Ciągnięcie dnia 18 czerwca. Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie.

## Ostatnia kwesta

Dnia 3 czerwca, w środę, wyrusza nasze wileńskie Panie Miłosierdzia na ostatnią swą przedwakacyjną zbiórkę na ogół swych biednych, których pod swą opieką mają aż 2329 głów według sprawozdania z 1 kwietnia b. r., w tej liczbie samych dzieci jest 1244. Ciężki przedówek jaki trwa, zmusza nasze Panie do wołania się do publicznej ofiarności, gdyż niepodobna zmniejszyć opieki nad ubogimi chorymi i zniezdolnionymi starszankami i starcami, których w liczbie 384 otaczają swą opieką Panie Miłosierdzia. Przy ogólnym braku pracy, starych i zniezdolnionych wyrzucą się najpierw poza nawias życia; doraźnej pomocy w roku 1935 dostarczyły Panie opuszczonej 100 osobom, umieszczając 17 starszek i starców w dobroczynności, 15 w innych przytułkach, a 68 w

różnych szpitalach.

Pomimo tak licznych karotowań naszej publikki przez zbiórki na dziecięce kolonie i półkolonie, ufają Panie Miłosierdzia, że nie zawiedzie ich ofiarności Wilnian. Powszechny kryzys jest dla nas dziejową już próbą miłości bliźniego i wymaga od nas obecnie wielkiego egzaminu z chrześcijańskiej etyki i sumienia naszego wobec nędzy, która miliony zamecza w straszny uścisku.

My, co żyjemy jeszcze regularnym rytmem skromnego człowieczego bytu, wesprzyjmy naszych biednych choćby drobną ale masową i systematyczną ofiarą, a w ten sposób nasza miłość bliźniego nabierze najżywoźniejszej treści.

Wszelkie ofiary w naturze zgłaszać można do p. Zofji Zyndramskiej, Kościelkowskiej, Wilno, Zarzecze 5.

## Sprawa głośnego zamachu rewolwerowego w Sądzie Okręgowym —

### S. Prytycki staje przed Trybunałem Sprawiedliwości

Wobec tego, że sprawca zamachu w Sądzie Okręgowym w Wilnie, Sergiusz Prytycki, zdołał przyjąć do zdrowia, władze sądowe wyznaczyły już rozprawę karną, która odbędzie się 20 bm.

Sergiusz Prytycki jest oskarżony o to, że dn. 27 stycznia r. b., podczas rozprawy przeciwko 17 oskarżonym o przynależność do K.P.Z.B., podbiegł do głównego świadka Jakóba Strelczuka i pochwytywszy go lewą ręką za kołnierz marynarki oddał 4 strzały rewolwerowe w kierunku szyi, poczem rzucił się do ucieczki. Przy głównych drzwiach wejściowych usiłowano zamachowca zatrzymać, lecz ten, grożąc rewolwerem, wybiegł na korytarz, gdzie strzelił dwukrotnie, raniąc lekko w nogę pewnego wieśniaka. Za uciekającym zarządzili pościg funkcjonariusze wydziału śledczego. Na schodach sądowych zamachowiec został postrzelony i skierowany na kurację do szpitala św. Jakóba. Rano Strelczuka odesłano do szpitala żydowskiego.

Mimo ciężkich ran (przestrzelone w kilku miejscach jelita), Prytycki wyzdrowiał i osadzony został w więzieniu na Łukiszkach. Prytycki jest znanym komunistą, posiada wypoliżoną. Pamiętnego dnia przybył do Sądu uzbrojony w 2 rewolwery, a to celem zemstczenia się nad zdradą b. towarzysza.

Na rozprawę w charakterze świadków powołano około 20 osób, a między innymi i wice-prezesa Brzozowskiego, który 27 stycznia przewodniczył rozprawie karnej przeciwko 17 wyrotowcom.

Sprawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, zarówno w sferach prawniczych, jak też i sądowych. Ze względu na bezpieczeństwo rozprawy, sprawa Prytyckiego odbędzie się przy drzwiach zamkniętych, pod przewodnictwem prezesa Sądu, p. Kaduszkiewicza. (h)

## Płacił sam za siebie

Niedawna historia o sprzedanym mężu w Ameryce nie jest, jak się okazuje, jedyną. Mr. Stow, buchalter i kasjer w jednym z banków w Kapstad, przeglądając przypadkowo listy swej żony stwierdził, że odkupi-

ła go ona od jego poprzedniej narzeczonej, którą Mr. Stow ubóstwiał długo jeszcze po „zerwaniu”, nie mogąc zrozumieć przyczyn jej kroku. Obie rywalki zawarły formalny układ ustalający wysokość sumy za odstąpienie narzeczonej i formę jej spłaty. Przyszła małżonka p. Stow zobowiązała się w razie pomyślnego przeprowadzenia „transakcji” zapłacić swej rywalce sumę 2.000 funtów, w ratach miesięcznych po 20 funtów.

Ciekawym, jak ona spłaca te raty, pomyślał Mr. Stow, — nie zarabiając, płacić je może jedynie z moich pieniędzy. Dyskretna rewizja księgowości żony przekonała go o słuszności tego wniosku. Ukryte pod różnymi pozycjami umówione raty w wysokości 20 funtów powtarzały się co miesiąc z regularnością, przynoszącą zaszczyt sumiennoci pani Stow w wywiązywaniu się z przyjętych zobowiązań.

Biedny Mr. Stow przekonał się, że nie tylko został sprzedany ale w dodatku sam ponosi koszty tej transakcji. (h)

### POSIEDZENIA.

— Walne zebranie członków Wileńskiego Komitetu do Zwalczenia Raka odbędzie się dnia 5.VI. 1936 r., o godz. 19 m. 30, w małej sali konferencyjnej Województwa, ul. Magdaleny 2.

### KRONIKA POLICYJNA.

— 3 wypadki porażenia nożami. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 3 wypadki porażenia nożami. Ofiary nożowników skierowano do szpitali miejskich. (h)

### Z za kotar studio.

Polskie Radio w dziesięciolecie prezydentury prof. dr. Ignacego Mościckiego. Dnia 3 czerwca b.r. odbywać się będą w Warszawie wielkie uroczystości, związane z dziesięcioleciem sprawowania przez prof. dr. Ignacego Mościckiego najwyższego urzędu — Prezydenta Rzeczypospolitej Polski.

Polskie Radio bierze żywy udział w hołdzie całego społeczeństwa, udostępniając za pośrednictwem wszystkich rozgłośni radiowych, wzięcie udziału w tych uroczystościach całemu krajowi. W godzinach południowych Polskie Radio nada przemówienie p. Ministra W. R. i O. P. Wojciecha Świętosławskiego do młodzieży o życiu i pracy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego. Przemówienie to poprzedzone będzie reportażem, w którym ujęte zostaną wszystkie przedpołudniowe uroczystości ku czci prof. Ignacego Mościckiego.

Przemówienie Ministra Świętosławskiego nadane zostanie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia punktualnie o godz. 12.03. Z innych punktów programu radiowego, poświęconego dziesięcioleciu Pana Prezydenta, wymienić należy m. in. transmisję (około godz. 17.00) imponującego hołdu, jaki złoży sportowcy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Stadionie Wojska Polskiego. Prezes Związku Związków Sportowych, płk. Ulrych, złoży na ręce Pana Prezydenta wraz z gratulacjami, deklarację sportową, stwierdzającą, że suma, przeznaczona na nagrody sportowe w roku bieżącym, ofiarowana będzie na Fundusz Obrony Narodowej.

Dzięki transmisji radiowej, wszystkie szkoły w Polsce będą mogły wysłuchać przemówienia Ministra Oświaty na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 3 czerwca.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Audycja dla szkół; Audycja dla poborowych; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Przemówienie Min. Oświaty o życiu i pracy Prezydenta Mościckiego; 12.25 Muzyka lekka i taneczna; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Sianokosy, gawęda; 13.05 Dzieńnik południowy; 13.15 Muzyka popularna; 15.30 Codz. odc. pow. 15.40 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45 Słuchowisko dla dzieci starszych; 16.15 Koncert; 17.00 Sport polski w hołdzie Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu; 17.50 Anekdoty z życia sławnych ludzi; 18.00 Preludja Henryka Opieńskiego w wyk. Zofji Wylezińskiej; 18.15 Audycja z Wystawy Krótkofalarskiej; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Polska kapela Feliksa Dzierżanowskiego; 20.00 Koncert żywe; 20.30 Wędrowki mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Pierwsza audycja chopinowska; 21.30 Białe kruki, rep. muz. 20.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Trio salonowe Polskiego Radja; 22.45—23.00 Muzyka taneczna.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, skłonność do przelotnych deszczów.

Noc chłodna, dniem temperatura do 15 stopni.

Słabe wiatry miejscowe.



### Z MIASTA.

— Walka z tajnym ubojem. W ub. miesiącu organa kontroli miejskiej, przy współudziale policji, przeprowadziły w obrębie miasta Wilna szczegółową lustrację jatek mięsnych. W wyniku lustracji w przeszło 40 jatkach mięsnych znaleziono mięso nieostemplowane, pochodzenia z nielegalnego uboju. Właściciele jatek pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Trzeba podkreślić, iż jatki, sprzedające mięso pochodzące z tajnego uboju, sprzedają mięso po cenie niższej, stwarzając przeto konkurencję, a tem samem i donosy do władz na te jatki konkurencyjne. (h)

— Sroda literacka. Ostatnia w tym sezonie sroda literacka odbędzie się wyjątkowo w czwartek, 4 czerwca br., o godz. 8.15. Wypelnia ją odczyt red. d-ra Aleksandra Kofitńskiego, przebywającego stale w Rzymie, o stosunkach literacko-artystycznych współczesnych Włoch. Ze względu na stanowisko polityczne tego państwa na arenie międzynarodowej, odczyt znawcy stosunków włoskich wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

### PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Likwidacja sklepów. Według danych, w ub. miesiącu w Wilnie uległo likwidacji 11 sklepów i zakładów handlowych. W tymże okresie powstało 19 sklepików z wodą sodową i lodami na okres letni. (h)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R., w związku z uroczystością 10-lecia sprawowania władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, wzywa swych członków do wzięcia gremjalnego udziału w Mszy św. na placu Marszałka Piłsudskiego o godz. 9 min. 30. Zbiórka wzdłuż ulicy 3-go Maja. Ponadto przybycie o godz. 17 min. 45 na plac Marszałka Piłsudskiego, celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie.

— Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy powiadamia kolegów, że w sobotę 6 b. m. odbędą się ćwiczenia w terenie. Wyjazd z siedziby Z.O.R'u (ul. Orzeszkowej 11) o godz. 15 min. 30, powrót do Wilna o godz. 20-ej. Ćwiczenia prowadzi pan major dypl. Karcher. Požadaniem jest zaopatrzenie się w lornetkę.



P A N

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień w filmie grozy i niesamowitości

# Borys KARLOFF

## „Tajemnica czarnego pokoju”

Balkon 25 gr. parter od 54 gr. wiecz. od 40 gr.

### HELIOS

Dziś! Wielka rewelacja sezonu

CENY Na I s. balkon 25 gr. parter od 54 gr. wiecz. od 40 gr.

## 1) JEJ SZAMPAŃSKA NOC

W roli gł. fascynująca gwiazda IRENA de ZILAHY

2) ATRAKCJA

w kolorach naturalnych

## „KUKARACZA”

Nad program: Atrakcje

ROBINSON SWIATOWID Miekiewicz 9

Wzruszający poemat miłosny

# „Syn marnotrawny”

Emocjonująca treść! Frapująca akcja! Piękne tło! W rol. gł.: słynny alpinista Louis Trenker oraz Marja Anderson. Nad program atrakcje dźwiękowe

Jutro 2 przeboje w jednym programie:

1) „CALIENTE MIASTO MIŁOŚCI” (Dolores Del Rio)

2) „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku”

## Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”

ul. WIELKA 14 Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

### LICYTACJA

W Zakładzie Zastawniczym Komunalnej Rasy Oszczędności m. Wilna ul. Trocka Nr. 14 (mury po-Franciszkańskie) Telefon 7-27 odbędzie się w dniach 17, 18, 19 i 20 czerwca 1936 roku o godz. 5-ej p. p. (17-ej) sprzedaż z licytacji przeterminowanych zastawów, których terminy ulgowe (sprzedaży z licytacji) upłynęły do dnia 16 maja 1936 roku. Powtórna licytacja [zastawów nie sprzedanych na 1-szej licytacji odbędzie się w tymże terminie licytacyjnym Dyrekcja.

# Jan Pawlak

Ś-to JAŃSKA 6

Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzanych, futer i kapeluszy. Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

**WŁODZIMIERZ PIKIEL**  
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55

**SUKNA FUTRA BŁAWAT**

OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

**Już otwarta RESTAURACJA**  
ul. W. Pohlanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.

Po gruntownym przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.

Gabinety na przyjęcia towarzyskie Dla studentów rabat.

Ceny umiarkowane.

**Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie**

**W. JUREWICZ**  
(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

OSTATNIE NOWOŚCI LETNIE

**12<sup>80</sup> 9<sup>50</sup> 14<sup>00</sup>**

„Abisyński” elegan. | „Ghandi” mod. letn. | „Afrykanki” oryg. let. dam. pant. na lato. | dam. pant. z pasków. | dam. pant. ażurowe. poleca polska wytw. **obuwia**

**W. NOWICKI**  
Wilno Wielka 30

Modne sandalki, wiatrówki, „Rzymki”, „Rumunki”, „Wiedunki”, opanki, obuwie brezentowe, dziurkowane, plecione, tenisowe, plażowe i t. d. Największy wybór rannych pantofli.

CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**Lipy, JESIONY,** świerki i inne na pnin lub w kłocach kupię. Adres: Wacław Janowicz, Wielka 12, m. 12. 910-4

**KUPIĘ** 1/2 tys. używanej cegły (z rozbiórki). Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Cegła”. 58-2

Tylko na zamówienia pełnowartościowe. zdrowotne

### OBIADY

mięsne i jarskie, od tanich do najwykwintniejszych. — Bonifraterska 4, m. 6.

Wzywam Panią, która w dniu 1 czerwca r. b., o godz. 22.00, wysiadając z autobusu Nr. 4 przy placu Orzeszkowej, podniosła w tymże autobusie portmonek, zawierający 114 zł. 50 gr. oraz klucze, do zwrotienia jej w ciągu dni 3-ch do Biura Komunikacji Miejskiej, Jagiellońska 2.

Uprowadzam, że osoba Jej jest znaną kierownicą, konduktorką i mnie i w razie niespełnienia mej prośby, zmuszony będę sięgać za przywłaszczeniem.

Leonard Lisiewicz.

### POGRATULOWAĆ PANI CZEGO? LADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.

Wyznać Panu muszę, że zasługa w tem firmy

**F. RYMASZEWSKIEGO**  
MICKIEWICZA 35.

Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

**SPRZEDAJE SIĘ** z powodu wyjazdu b. ładna posesja: 2 domy z dużym owocowym ogrodem i parkiem. Tamże wydatek mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, można na letnisko. Wilno, Popowska 26. O cenie dowiedzieć się u właścicielki — m. Nr. 7. 945-3

**KAJAK** dwu-osobowy, nowego modelu. sprzedam nie drogą. Ul. Strycharzka Nr. 12-3. 961-3

**MAJĄTKOWY** i domów poszukujemy do kupna i oferujemy. „Informator”, Bonifraterska 4, m. 6.

**WYDAJE SIĘ** dom, 2 pokoje i kuchnia, na letnisko nad rzeką Wilją, naokoło lasy sosnowe, miejscowość b. sucha, niedrogo, komunikacja autobusem. Poczta Bystrzyca, k/Wilna, wieś Przewoźniki, A. Rabkowski. 940-1

**NAUKA**

**MŁODA,** inteligentna, pochodząca z Kresów studentka z Warszawy, rutynowana korepetytorka-wychowawczyni (jęz. francuski) wyjeżdża na kondycję do kulturalnej rodziny na lipiec, sierpień i wrzesień. Posiada pierwszorzędne referencje. Adres: Zakretowa 7-3, od godz. 4-7 wiecz. 982-2

**MIESZKANIA I POKOJE**

**POKOJ** umeblowany do wynajęcia. Portowa 19 m. 11, 52

**MIESZKANIE** jednoizbowe (salka), słoneczna, do wynajęcia. Polocka 11. 983

**PRACA POSZUKIWI.**

**WYKWALIFIKOWANA** pokojowa poszukuje pracy, najchętniej zgodzi się na wyjazd do pensjonatu. Mostowa 7-10. 895-0

**OSOBA** inteligentna, mogąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo, poszukuje posady u samotnych lub samotnego. Posiada świadectwa. Łaskawe oferty: Wilno, Skopowska 11-10, M. Z. 977-1

**LETNISKA**

**PENSJONAT ZALESIE** 2 godz. od Wilna, zdrowa sucha miejscowość. Las, rzeka, stacja kolejowa, poczta, kaplica, doktor na miejscu. Kuchnia pierwszorzędna. Szczegóły: Zalesie koło Smorgoń — Zebrowska. 873

**SPRZEDAJE SIĘ** z powodu wyjazdu b. ładna posesja: 2 domy z dużym owocowym ogrodem i parkiem. Tamże wydatek mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, można na letnisko. Wilno, Popowska 26. O cenie dowiedzieć się u właścicielki — m. Nr. 7. 945-3

**KAJAK** dwu-osobowy, nowego modelu. sprzedam nie drogą. Ul. Strycharzka Nr. 12-3. 961-3

**MAJĄTKOWY** i domów poszukujemy do kupna i oferujemy. „Informator”, Bonifraterska 4, m. 6.

**WYDAJE SIĘ** dom, 2 pokoje i kuchnia, na letnisko nad rzeką Wilją, naokoło lasy sosnowe, miejscowość b. sucha, niedrogo, komunikacja autobusem. Poczta Bystrzyca, k/Wilna, wieś Przewoźniki, A. Rabkowski. 940-1

**NAUKA**

**MŁODA,** inteligentna, pochodząca z Kresów studentka z Warszawy, rutynowana korepetytorka-wychowawczyni (jęz. francuski) wyjeżdża na kondycję do kulturalnej rodziny na lipiec, sierpień i wrzesień. Posiada pierwszorzędne referencje. Adres: Zakretowa 7-3, od godz. 4-7 wiecz. 982-2

**MIESZKANIA I POKOJE**

**POKOJ** umeblowany do wynajęcia. Portowa 19 m. 11, 52

**MIESZKANIE** jednoizbowe (salka), słoneczna, do wynajęcia. Polocka 11. 983

**PRACA POSZUKIWI.**

**WYKWALIFIKOWANA** pokojowa poszukuje pracy, najchętniej zgodzi się na wyjazd do pensjonatu. Mostowa 7-10. 895-0

**OSOBA** inteligentna, mogąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo, poszukuje posady u samotnych lub samotnego. Posiada świadectwa. Łaskawe oferty: Wilno, Skopowska 11-10, M. Z. 977-1

**LETNISKA**

**PENSJONAT ZALESIE** 2 godz. od Wilna, zdrowa sucha miejscowość. Las, rzeka, stacja kolejowa, poczta, kaplica, doktor na miejscu. Kuchnia pierwszorzędna. Szczegóły: Zalesie koło Smorgoń — Zebrowska. 873

**WYCHOWAWCZYNI** wykwalifikowana, poszukuje posady, może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 6 l., zna szycie, ew. mogłaby się zająć jako gospodyni w pensjonacie lub w domach prywatnych, zna dobrze kuchnię. Świadectwa i ref. ul. Tatarska 1, m. 13, od g. 11 do 4. 92-1

**POSZUKUJE** posady gospodyni — dobrze znam kuchnię, gospodarke domową i wiejską — lub do kasy; posiadam dobre referencje. Łaskawe oferty: Mostowa Nr. 9, m. 11, godz. 10-12 i 2-4 pp. 58-3

**PILNOWANIA** mieszkania na lato poszukuje uczciwa kobieta. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.”; tamże adres. 55-2

**ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL.** „PRACA POLSKA” poleca wykwalifikow. pracowników budowl. murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników aieloch. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18-20.

**TECHNIK** absolwent Państw. Szkl. Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „Technika”. 48-2

**RÓŻNE**

**Z 2.000 ZŁ.** poszukuje się wspólnika do dobrze prosperującego interesu fabrycznego. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dyneburska 18, Jan Tarasow, od 5-7 w. 984-2

**WSPOLNIK - CZKA** do interesu intratnego poszukujemy. „Informator”, Bonifraterska 4-6.

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZ- NIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

**WYCHOWAWCZYNI** wykwalifikowana, poszukuje posady, może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 6 l., zna szycie, ew. mogłaby się zająć jako gospodyni w pensjonacie lub w domach prywatnych, zna dobrze kuchnię. Świadectwa i ref. ul. Tatarska 1, m. 13, od g. 11 do 4. 92-1

**POSZUKUJE** posady gospodyni — dobrze znam kuchnię, gospodarke domową i wiejską — lub do kasy; posiadam dobre referencje. Łaskawe oferty: Mostowa Nr. 9, m. 11, godz. 10-12 i 2-4 pp. 58-3

**PILNOWANIA** mieszkania na lato poszukuje uczciwa kobieta. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.”; tamże adres. 55-2

**ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL.** „PRACA POLSKA” poleca wykwalifikow. pracowników budowl. murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników aieloch. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18-20.

**TECHNIK** absolwent Państw. Szkl. Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „Technika”. 48-2

**RÓŻNE**

**Z 2.000 ZŁ.** poszukuje się wspólnika do dobrze prosperującego interesu fabrycznego. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dyneburska 18, Jan Tarasow, od 5-7 w. 984-2

**WSPOLNIK - CZKA** do interesu intratnego poszukujemy. „Informator”, Bonifraterska 4-6.

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZ- NIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. „Świetszcz za komi-nem”. Ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. W sobotę dn. 6 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się premiera dramatu w 3-ach aktach H. Ibsena „Upiory”. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicz.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. „Wiosenne porządki” z E. Wieczorkowską i W. Sciborem (reżyser sztuki) w rolach głównych. Ceny znizone.

— Premiera w Teatrze Letnim. Reżyser Władysław Czengery przygotowuje świetną komedję „Chcę właśnie ciebie”, premiera która wyznaczona jest na niedzielę dn. 7 b. m.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy J. Kulczyckiej, „Carewicz” po cenach propagandowych. Dziś op. Lehara „Carewicz”.

— „Księżniczka Czardasza”. Jutro op. Kalmana „Księżniczka Czardasza”.

— Najbliższa premiera w „Lutni”. Zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego przygotowuje na piątek najbliższy świetną op. Kalmana „Hr. Marica”.

— Widowisko baletowe L. Sawiny-Dolskiej. W sobotę najbliższą o g. 5 pp. ujrzymy efektowne widowisko baletowe w wykonaniu uczennic studjum L. Sawiny-Dolskiej. Bogaty program zapowiada balety, oraz szereg produkcji tanecznych. Ceny specjalnie znizone.

Widowisko baletowe SAWINY-DOLSKIEJ.

W sobotę, 6 czerwca, w teatrze „Lutnia” balet w 2 obrazach „Wieszka lalek”, muz. Bayera; balet „Nieznamna maska”, muz. Bizeta, oraz tańce narodowe. Popis nosi charakter egzaminu z powodu zakończenia roku szkolnego. Orkiestra pod dyrekcją S. Czoznowskiego. Początek o g. 5 popoł.

„Tańce góralskie.”

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.



„Tańce góralskie.”

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Sędzia w Hamiltonie w Kanadzie, rozpatrując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego. Trudno! Rzemieślnicy hamiltonskie muszą odtańc ubierać się we frak a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.